



UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO w WARSZAWIE

Ks. prof. dr hab. Jan Kazimierz Przybyłowski

Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych

ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa – tel. +48 607758110, e-mail: j.przybylowski@uksw.edu.pl

RECENZJA

rozprawy doktorskiej:

Ks. mgr lic. Adam Banasik

Wychowanie narodowe w działalności społecznej i duszpasterskiej oraz twórczości

ks. Ferdynanda Machaya (1889-1967)

Praca doktorska przygotowana na seminarium z katolickiej nauki społecznej
pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Andrzeja Zwolińskiego

Kraków 2022

Historia Kościoła, tak jak historia świata, zawiera przede wszystkim biografie wielkich, znaczących ludzi. Zajmując się ich dziejami, studiując naukowo ich życie i osiągnięcia można pokazać, jak tworzyć „historię” teraźniejszości. Poznawać historię należałoby więc z motywem przejścia każdego dziedzictwa osób znaczących, aby dalej nim żyć i przekazywać następnym pokoleniom.

Zanim zostanie przeprowadzona ocena tej rozprawy doktorskiej warto przytoczyć w tym miejscu słowa Leszka Kołakowskiego, który twierdził, że w pewnym znaczeniu każdy człowiek odpowiada za swoich przodków. Jeśli bowiem wierzymy w to, że naród jest rzeczywistością żyjącą i że przechowuje ciągłość swego trwania, wówczas powinniśmy wierzyć, że naród dzisiejszy tak samo odpowiada za swoją przeszłość, jak pojedynczy osobnik odpowiada za swoją, a to znaczy, że musi się kłopotać dzisiaj o spłatę długów wczoraj zaciągniętych z

przekonaniem, że są to jego własne długi, nie zaś poczynione przez „historię”, czyli przez Nikogo. Te słowa filozofa oznaczają równocześnie, że bogactwo przeszłości jest też dziedziczone, a takim bogactwem jest z pewnością osoba i dzieło ks. Ferdynanda Machaya. I dodać tu można słowa św. Jana Pawła II: „Niech wspaniałe świadectwa miłości Ojczyzny, bezinteresowności i heroizmu, jakich mamy wiele w naszej historii, będą wyzwaniem do zbiorowego poświęcenia wielkim narodowym celem” (Przemówienie w Parlamencie, dnia 11 czerwca 1999 roku).

Schemat pracy

Autor podzielił rozprawę na pięć rozdziałów. Najpierw stworzył zarys biografii (Rozdział I), w którym jest 6 podrozdziałów: 1. Środowisko rodzinne; 2. Edukacja szkolna; 3. Seminarium duchowne; 4. Święcenia kapłańskie i pierwsze placówki duszpasterskie; 5. Stanowiska, urzędy kościelne i państwowe; 6. Śmierć i pogrzeb, pamięć potomnych. W drugim rozdziale ukazał specyfikę działalności duszpasterskiej ks. Ferdynanda Machaya w sześciu punktach: 1. Wielonarodowość; 2. Posługa emigracyjna; 3. Działalność charytatywna; 4. Duszpasterstwo młodzieży; 5. Zwyczajne formy duszpasterskie; 6. Nadzwyczajne formy duszpasterskie. Kolejny rozdział (III) poświęcony jest istotnym elementom działalności społecznej ks. Ferdynanda Machaya. W tej części są trzy podpunkty: 1. Działalność ekonomiczna; 2. Działalność polityczna; 3. Działalność kulturalna. Następną część (Rozdział IV) jest zatytułowana: „Publicystyka jako forma uczestnictwa w polskim życiu” i zawiera cztery podrozdziały: 1. Działalność dziennikarska; 2. Ocena możliwości medialnych; 3. Prasa jako element integracji społeczności lokalnej; 4. Problematyka publikacji książkowej. Ostatnia część korpusu pracy (Rozdział V) poświęcona jest wychowaniu do patriotyzmu w rozumieniu ks. Ferdynanda Machaya. Autor wydzielił tu cztery punkty: 1. Definicja patriotyzmu w ujęciu ks. Ferdynanda Machaya; 2. Troska o polskie słowo jako element kultury; 3. Wezwania do modlitwy za ojczyznę; 4. Idea Kościoła jako wychowawcy narodu.

Analizując schemat pracy można zauważyć brak proporcji w ilości podrozdziałów w poszczególnych częściach, a także duże dysproporcje w ich wielkości. Oczywiście Autor ma prawo zaplanować podział zagadnień głównych i szczegółowych zgodnie z wcześniej przygotowanymi tezami, które wynikają ze wstępnego zapoznania się ze zgromadzonymi źródłami i literaturą (przedmiotu i uzupełniającą), ale w tego typu pracach należałoby zwrócić także uwagę na zachowanie głównych zasad formalno-merytorycznych. Rozprawa doktorska jest bowiem samodzielną pracą twórczą, ale Doktorant wykazuje się w niej nie tylko merytoryką wybranego problemu badawczego, ale także doskonali swój warsztat badawczy, w tym ćwiczy dobór materiałów bibliograficznych i metody ich opracowywania.

Po zapoznaniu się z wynikami przeprowadzonej kwerendy można stwierdzić, że Doktorant doskonale wywiązał się z pierwszego etapu (szukanie i porządkowanie źródeł - heurystyka). Drugi ważny etap to ocena zebranego materiału, czyli przeprowadzenie swoistej klasyfikacji też znajdujących się w materiale źródłowym oraz przeprowadzenie właściwego zidentyfikowania zależności pomiędzy motywami przewodnimi, które zostały bezpośrednio wywnioskowane na podstawie zebranego materiału lub zostały wyprowadzone w ramach samego procesu wstępnej analizy jakościowej. Autor nie do końca zrealizował ten cel. Zebrany materiał bibliograficzny jest co prawda bardzo bogaty, ale też różnorodny w swojej wartości merytorycznej. Zadaniem Doktoranta było więc wyłonienie najbardziej cennych materiałów do swojej pracy, a pozostałe źródła można było umieścić w formie aneksu (załącznika).

Trzeci etap to analiza porównawcza i krytyka źródeł (hermeneutyka), której efektem jest synteza faktów zrekonstruowanych na podstawie źródeł (połączenie i włączenie tych faktów w ciąg dziejów). To zadanie zostało wykonane zgodnie z założeniem merytorycznym i formalnym rozprawy. Należy przy tym zaznaczyć, że wszelkie badania historyczne powinny być oparte na zgromadzonych źródłach, ale też łączyć się z ograniczeniami osoby badającej. Jeśli zatem Autor zdecydował się na zaproponowany w pracy schemat badawczy pracy, to znaczy, że widział w tym logikę, asocjację i kumulację wyników swoich badań, ale również kierował się własnymi możliwościami prowadzenia badań na wybrany temat.

Można też uzasadnić przyjęty schemat ogólnym stwierdzeniem, że źródła historyczne są podstawowym narzędziem odkrywania tożsamości indywidualnej i zbiorowej, ale nie można ich traktować jedynie jako suchych faktów „naukowych”. Wiele faktów wymaga bowiem zastosowania intuicyjnej sublimacji w ich opisie, aby wydobyć nie tylko samą wiedzę, ale też traktować je jako źródło doznań emocjonalnych, estetycznych, a przede wszystkim etycznych. Zachowanie tej zasady jest szczególnie znaczące, gdy chodzi o historię człowieka Kościoła i jednocześnie patrioty w kontekście przemijającego czasu, ale z odniesieniem do teraźniejszości.

Ocena merytoryczna

Autor przeprowadził bardzo staranną kwerendę i dzięki temu zdobył ogromny materiał faktograficzny, ale od strony naukowej może to być jednak dodatkowa trudność. Badania oparte na źródłach historycznych wymagają nie tylko zestawienia zebranych dokumentów, porównania ich, krytycznej oceny ich wartości i znaczenia dla badanego tematu, ale przede wszystkim wydobyć z nich oryginalnej treści. Chodzi bowiem o to, że zadaniem Doktoranta była przede wszystkim twórcza praca ze źródłami, czyli wydobyć z tego gąszczu źródeł i

relacji najistotniejszych, oryginalnych wniosków cząstkowych, aby w następnym etapie przeprowadzić syntezę i opracować końcową konkluzję.

Docenić natomiast należy dokładność, a przede wszystkim dociekliwość Doktoranta w prowadzeniu kwerendy naukowej, o czym sam pisze tak: „Dotychczasowe publikacje poświęcone osobie ks. Ferdynanda Machaya, bez wątpienia są cenne, ale nie zawierają pełnego przedstawienia sylwetki tego duchownego oraz nie analizują rozmachu jego działań. W znacznym stopniu wynikało to z braku dotarcia do wielu materiałów źródłowych, potrzebnych do zobrazowania działalności społecznej, kaznodziejskiej, liturgicznej oraz publicystyki społecznej ks. Machaya” (s. 9). Oznacza to, że praca ma bogate, a przede wszystkim pełne zaplecze bibliograficzne; pojawia się natomiast konieczność dokładnego sformułowania celu badawczego pracy.

Badania z zakresu katolickiej nauki społecznej czy z teologii praktycznej (skądinąd jawi się pytanie: w jakim obszarze Autor ostatecznie sytuuje swój doktorat?), umożliwiają naukowcom korzystanie ze źródeł historycznych, choć mogą oni mieć różne pojęcia historii. I tak np. w teologii pastoralnej używa się pojęcia „historia” jako kontekstu społeczno-kulturowego, jak pisze o tym Jan Paweł II: Teologia pastoralna ma status pełnoprawnej dyscypliny teologicznej, ponieważ czerpie z wiary zasady i kryteria działalności duszpasterskiej Kościoła w historii (*Adhortacja Pastores dabo vobis*, 57).

Natomiast, jak naucza Benedykt XVI, nauka społeczna Kościoła argumentuje, wychodząc od rozumu i prawa naturalnego, a więc od tego, co jest wspólne naturze każdej istoty ludzkiej. W tej nauce jest również miejsce na wiarę, która pozwala rozumowi lepiej spełniać jego zadanie i lepiej widzieć to, co jest mu właściwe. W tym miejscu należy umieścić katolicką naukę społeczną: nie ma ona zamiaru przekazywać Kościołowi władzy państwa. Nie chce również narzucać tym, którzy nie podzielają wiary, perspektyw i sposobów zachowania, które do niej przynależą. Po prostu chce mieć udział w oczyszczaniu rozumu i nieść pomoc, aby to, co sprawiedliwe mogło tu i teraz być rozpoznane, a następnie realizowane (*Encyklika Deus Caritas est*, 28a). W tak ujętej katolickiej nauce społecznej bardzo ważną rolę spełnia również historia, zwłaszcza pionierów, którzy w praktyczny sposób zajmowali się problemem sprawiedliwej struktury społeczeństwa w nowy sposób. Takim pionierem był z pewnością ks. Ferdynand Machay.

Doktorant zebrał bardzo obfity materiał faktograficzny, ale w jego analizie bardzo ważna jest zasada, że jest to, oprócz oczywiście znaczenia ich prawdziwości, swoiste „echo” przeszłości. Jest to szczególnie ważne w historii Kościoła, w jego życiu i działalności, ale także w działalności osób, które Kościół reprezentowały.

Obecnie zmienił się zupełnie kontekst historii Kościoła, a jego urzędowi przedstawiciele nie mogą czynnie uczestniczyć w życiu publicznym poprzez pełnienie funkcji. Natomiast w pracy doktorskiej znajduje się taki opis: „Pod koniec XIX i z początkiem XX wieku duchowni angażowali się w polityczne i społeczne życie narodu, co wiązało się z sytuacją, w jakiej znalazła się nasza ojczyzna, oraz z oczekiwaniami społeczeństwa. Kandydowali oni do parlamentu, uczestniczyli w życiu partii politycznych, organizacji, stowarzyszeń zjednoczonych z ideami partyjnymi. O tym podejściu świadczy między innymi list księcia A.S. Sapiehy do Watykanu, do sekretarza Pietra Gaspariego, z 5 sierpnia 1921 roku, w którym odpowiada na zarzuty skierowane wobec abp. Józefa Teodorowicza: «Jeśli ustąpi z sejmu, to po to, by zasiąść w senacie, dokąd go predestynują jego osobiste walory». Duchowni stymulowali kontakty między partiami, brali udział w szkoleniu robotników i szerokich kręgów społecznych celem politycznego ich wychowania. Byli także kandydatami na stanowiska administracyjne i polityczne. Biskup tarnowski Leon Wałęga założył pierwszą partię chłopską na ziemiach polskich, krakowski duchowny ks. Stanisław Stojalowski stworzył chrześcijańską koncepcję socjalizmu. Nie dziwi więc fakt, że ks. Machay, zaangażowany w rozwiązywanie problemów etnicznych, szukał skutecznych narzędzi w życiu politycznym. Na początku swojej działalności utożsamiał się z obozem narodowym, ale później dystansował się od tego kierunku, który według niego był zapowiedzią totalitaryzmu” (s. 124).

Z dzisiejszej perspektywy kanonicznej jest już wiadomo, że zgodnie z normami Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła katolickiego osoby duchowne mają bezwzględny zakaz sprawowania publicznych urzędów, z którymi łączy się udział w wykonywaniu władzy świeckiej (Kan. 285 §3 Kodeks Prawa Kanonicznego), a także obowiązuje ich zakaz uczestnictwa w stowarzyszeniach, które pozostają w kolizji z obowiązkami duchownych (Kan. 278 §3 Kodeks Prawa Kanonicznego) oraz względny zakaz czynnego udziału w partiach politycznych, albo w kierowaniu związkami zawodowymi (Kan. 287 §2 Kodeks Prawa Kanonicznego).

Oczywiście w prawodawstwie polskim osoby duchowne, jeśli nie zostały pozbawione praw publicznych, mają zagwarantowane prawo obywatelskie do angażowania się w sprawy społeczne, o czym mówi art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania: „duchowni oraz osoby zakonne kościołów i innych związków wyznaniowych, ustanowione według przepisów prawa wewnętrznego kościoła lub innego związku wyznaniowego, korzystają z praw (...) na równi z innymi obywatelami we wszystkich

dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego” (Tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1153).

Jeśli więc porówna się te dwa konteksty historii to widać wyraźnie, że przeszłość można w pełni poznać pozostając na poziomie ówczesnej kontekstualności analizowanych zdarzeń. Pozostając zatem obiektywnym badaczem „przeszłości” należy uszanować jej prawdziwość na poziomie faktów, analizować krytycznie przekaz, ale jednocześnie unikać prób roszyfrowania jej w kontekście współczesnej „historii”.

Można jednak podać również trochę inny przykład, tym razem bardzo bliskich teraźniejszości, faktów związanych z osobą ks. F. Machaya. Doktorant tak pisze: „Jednym ze sposobów udzielania pomocy ukrywającym się Izraelitom, poszukiwanym przez Gestapo, było wydawanie fikcyjnych metryk chrzcielnych. Metryka była niezbędna do wydania przez Niemców «aryjskich» dokumentów. Wśród duchowieństwa krakowskiego najbardziej zasłużył się ks. Machay, mający zgodę metropolity Adama Sapiehy. Podobną działalność prowadzili inni księża na terenie całego kraju. Za wydawanie metryk chrztu niejedyn z księży przepłacił wywózką do obozu koncentracyjnego. Ksiądz Władysław Bajer, katecheta, który w czasie wojny w Krakowie był także kapłanem sióstr Felicjanek, dał świadectwo o działalności duszpasterskiej ks. Machaya, stwierdzając, że był on: «znany z pomocy Żydom». Żydówka Róża Reibschaid-Felix wymienia wiele osób, które pomagały jej oraz jej malutkiemu synowi, między innymi ks. dr. Ferdynanda Machayę. Pisała ona: «Jedni pomagali nam rok, inni 2 miesiące (...), ale drzę na wspomnienie, co by było gdyby nie pomagali (...)». Ksiądz Machay pisał o bardzo trudnych sytuacjach podczas wojny, w których udzielał sakramentów świętych. Wspominał Żydówkę „przekupkę” Zuzannę, której udzielał pomocy sakramentalnej. Tym artykułem zainteresował się ks. H. Leśniewski z Buffalo dzielnicy w Nowym Yorku. Pisał, że organizacja American Jewish Committee jest zainteresowana tym, jak w czasie wojny polskie duchowieństwo pomagało Izraelitom. Dlatego zwrócił się z prośbą do ks. infułata Machaya o informację, o udziale polskich księży w ratowaniu Żydów w czasie okupacji niemieckiej. W tym liście ks. Machay został poinformowany, że istnieją podobne prace o działalności duchowieństwa włoskiego i francuskiego. Ksiądz Machay za swoją bohaterską postawę ratowania Żydów w czasie II wojny światowej, został pośmiertnie w 2017 roku – przez izraelską organizację Yad Vashem, działającą w Jerozolimie (na podstawie ustawy Knesetu z 18 V 1953 roku), odznaczony medalem «Sprawiedliwy wśród Narodów Świata». Jest też wpisany na listę odznaczonych pod numerem 12.769” (s. 60-61).

Otóż w kontekście trudnej historii polskiego i żydowskiego narodu potrzebne jest dokumentowanie historii, która pokazuje, że Polacy potrafili wykazać się heroicnością w trudnym momencie okupacji; można to złożyć z dzisiejszą pomocą, jaką Polacy niosą swoim siostram i braciom Ukraińcom, którzy potrzebują pomocy. To pokazuje prawdziwego ducha narodu polskiego, nad którego kształtowaniem zawsze czuwali polscy duszpasterze. W tym momencie historia i terażniejszość są tak blisko siebie. Tym bardziej docenić należy to, że „ks. Machay intuicyjnie przewidywał współczesne próby zrzucenia odpowiedzialności za zbrodnie niemieckie na polski naród, stwarzając warunki do obiektywnych badań historycznych nad tą zbrodnią. Dalekowzroczność tego odważnego żołnierza i patrioty jest cenna i wciąż aktualna dla kolejnych pokoleń Polaków” (s. 245).

Ocena formalna

Lekturę rozprawy opartej na źródłach moim zdaniem powinno rozpoczynać się od spisu bibliograficznego. Obszerność bibliografii zamieszczonej w tej pracy pokazuje, że Autor przeprowadził bardzo staranną kwerendę i jest to z pewnością jej walor merytoryczny. Natomiast od strony formalnej w bibliografii należałoby podawać w odnośnikach opis zasad inwentaryzowania materiałów umieszczonych w wydzielonych częściach (spis alfabetyczny, czy chronologiczny). Czytelnik ma w pracy okazję prześledzić życie i działalność ks. F. Machaya na podstawie analizy źródłowej znanych i nieznanymi dokumentów, pism, notatek, świadectw. W monografiach źródłowych bardzo ważne jest jednak inwentaryzowanie zebranych dokumentów, które mają różną wartość merytoryczną, ale uwzględnić również należy ich wartość jako źródła historycznego. Zasady archiwizowania można zaczerpnąć z opracowanych przez powołane do tego instytucje (np. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu Archiwalnego*, Warszawa 2011), albo ustalić własne, ujednolicone zasady zaczerpnięte ze wskazanych opracowań specjalistycznych (np. Adamus-Kowalska J, (2011), *System informacji archiwalnej w Polsce. Historia, infrastruktura, standardy i metody*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice; Chorążyczewski W., (2014), *Archiwistyka dla początkujących. „Repozytorium Uniwersytetu Mikołaja Kopernika”*; Pokora W., (2015), *Archiwizacja dokumentów elektronicznych – nowy trend w rozwoju IT*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług”, nr 117, s. 571-576; Tarasewicz H., (2011), *Archiwizowanie dokumentów*, „Bank” nr 3).

Drugi ważny aspekt formalny pracy to metodologia. Autor we *Wstępie* pisze o metodzie swojej pracy tak: „Istotną metodą pracy badawczej w dysertacji jest krytyczna analiza tekstów

źródłowych. Za teksty źródłowe uznano publikacje ks. Ferdynanda Machaya: rękopisy i jego prace drukowane. Ponadto dokumenty Kościoła, takie jak: encykliki, orędzia, dokumenty soborowe. Innym obszarem tekstów źródłowych są także dokumenty aktywności społecznej katolików, które obejmują okres życia ks. Ferdynanda Machaya. Są one tłem dla jego osobistych refleksji, a często i decyzji działania. Inną metodą zastosowaną w dysertacji jest metoda opisowa, znana w naukach historycznych. Jest ona niezbędna dla nakreślenia sytuacji, okoliczności i faktów współtworzących obraz życia i działalności ks. Ferdynanda Machaya. W tym wypadku uporządkowanie chronologiczne wydarzeń staje się istotne dla zrozumienia decyzji podejmowanych przez księdza” (s. 10).

Osobiście jestem za rozszerzonym opisem metodyki pracy, w którym należy przede wszystkim bardzo dokładnie wyznaczyć cel badawczy, następnie określić etapy badań (schemat: podział na zagadnienia główne i szczegółowe) i doprecyzować metody badań.

Najpierw cel badań; Autor tak go precyzuje: „Jakim był myślicielem i praktykiem, czy próbował wcielić w życie wartości ewangeliczne? Czy jako polityk był oddany swojej małej orawskiej ojczyźnie, w jaki sposób w jej mieszkańcach próbował obudzić świadomość przynależności do polskiego narodu? – to istotne problemy podejmowanej dysertacji” (s. 7-8); i dalej: „na łamach tej dysertacji chcemy znaleźć odpowiedź na pytania: w jaki sposób ks. Ferdynand Machay, aktywny duszpasterz i społecznik, widział zagadnienie wychowania narodowego? Czy była to wizja typowo narodowa, zmierzająca w kierunku szowinizmu, czy w pełni chrześcijańska, ubogacona nauką Kościoła, która wzywa do poszanowania każdej narodowości? Na ile wychowanie w katolickiej rodzinie, w katolickiej szkole, w konfrontacji z innymi narodowościami, na studiach, a także znajomość nauki społecznej Kościoła kształtowały koncepcję wychowania narodowego u ks. Ferdynanda Machaya?” (s. 8); i wreszcie: „Do analizy roli patriotyzmu w życiu ks. Ferdynanda Machaya służy rejestracja różnego rodzaju form aktywności społecznej, które są związane z jego przekonaniami i obrazem jego życia duchowego, zwłaszcza w kwestiach sprawiedliwości społecznej” (s. 8).

Spróbujmy to zestawić z tematem rozprawy: *Wychowanie narodowe w działalności społecznej i duszpasterskiej oraz twórczości ks. Ferdynanda Machaya (1889-1967)* i głównymi zagadnieniami w planie pracy: 1) zarys biografii; 2) specyfika działalności duszpasterskiej; 3) istotne elementy działalności społecznej; 4) publicystyka jako forma uczestnictwa w polskim życiu; 5) wychowanie do patriotyzmu.

Lejtmotywem pracy jest „wychowanie narodowe”, a zatem począwszy od biografii należałoby wyakcentować ten problem również w duszpasterstwie, działalności społecznej i

dorobku publicystycznym. Tymczasem nawiązanie do najważniejszego terminu pojawia się dopiero w rozdziale piątym o patriotyzmie. Wydaje się jednak, że wskazane byłoby choćby dodanie w tytułach rozdziałów terminu: „wychowanie narodowe”, albo pojęcia patriotyzmu, aby zaanonsować w ten sposób zawartość problemów szczegółowych.

Pojawia się tu jednak wątpliwość: Czy wychowanie narodowe i wychowanie do patriotyzmu można uznać za synonimy? Z pewnością jest między nimi synergia i razem wzięte, znaczeniowo: przez działanie prowadzą do osoby, a przez osobę do narodu, a przez naród do społeczeństwa wielonarodowego. I dalej można dalej szukać kolejnych znaczeń patriotyzmu jako cnoty, relacji do prawa naturalnego, tradycji religijnych.

Nie miejsce tu jednak na roztrząsanie meritum tego problemu. Chodzi o to, że Autor nie zamieścił we *Wstępie* bardzo ważnej części poświęconej omówieniu znaczeń terminów użytych w temacie pracy i ich pierwotnych definicji, historii rozwoju znaczeń i ukierunkowanego pod kątem głównego problemu badawczego aktualnego ich desygnowania.

W części metodologicznej we *Wstępie* Autor ograniczył się do wskazania na dwa narzędzia badawcze, metody robocze: 1) krytyczna analiza tekstów źródłowych; 2) metoda opisowa i zaprezentowania schematu pracy (omówienie planu). Ten wskazany wcześniej brak precyzji terminologicznej w dużym stopniu utrudnił Doktorantowi sformułowanie udokumentowanych odpowiedzi na pytania badawcze i konstruowanie ostatecznych konkluzji; dlatego pisząc, że - „na podstawie śladów zachowanych w dokumentach, można odczytać definicję, rozumienie i sens polskiego wychowania narodowego. W nich zarysował się również obraz kształtowania się patriotyzmu ks. Machaya” (s. 244) – pozostaje na poziomie bardzo ogólnego stwierdzenia, które domagałoby się uszczegółowienia.

Ważne jest tutaj to, że Doktorant wykonał to zadanie, ale brakło Mu konsekwencji w stosowaniu metodyki pracy i dlatego nie docenił etapowania syntez i uszczegółowienia ostatecznych konkluzji. Podkreślić również należy, że według samego Autora „w zakresie badań naukowych dysertacja uzupełnia różnego rodzaju braki i luki w opisie życia i działalności Ferdynanda Machaya, zapisując go silniej i bardziej wyraziście w pamięci Polaków” (s. 246) i to zadanie zostało zadowalająco wykonane. Może o tym świadczyć choćby taki fragment pracy: „Ksiądz Ferdynand Machay chciał, aby uroczystość prymicyjna odbyła się po polsku, dlatego wśród zaproszonych byli goście z Nowego Targu. Przyjechali m.in.: dr J. Bednarski, J. T. Dziedzic, T. Buła, J. Rajski, J. Polak. To oni na prymicjach nadawali ton uroczystości. Jak wspomina ks. Machay, powstało z tego powodu lekkie niezadowolenie, że miejscowi nie dochodzą do głosu. Ks. P. Matiaszek wygłosił więc przemówienie po węgiersku. Taka

provokacja spowodowała ripostę wśród gości z N. Targu, zawartą w słowach «Sprzedajecie księdza prymicjanta? My go kupimy (...)». Rozpoczęli żartobliwie targowanie o moją osobę. Dla prymicjanta to wydarzenie było symbolicznym targiem o jego tożsamość narodową» (s. 27-28).

Podsumowanie oceny

Praca jest napisana poprawnym językiem i w dobrym stylu; jest też dobrze udokumentowana. Autor zebrał bardzo bogaty materiał źródłowy, literaturę przedmiotową i uzupełniającą. Jest to historia człowieka, w życiu którego splatają się dzieje wielu narodów i który był świadkiem rodzenia się ich państwowości. Doktorant z dużą pieczołowitością dokumentalisty starał się wykorzystać cały materiał źródłowy na ten temat, dlatego praca ma pokaźną objętość – liczy w całości 303 strony.

Pojęcie wychowania narodowego i patriotyzmu może mieć różne zabarwienie. Przy poprawianiu i uzupełnianiu pracy do druku dobrze byłoby, aby Autor wyjaśnił dokładnie, co rozumie pod tymi pojęciami. Opisując dzieje osoby ks. F. Machaya pokazuje jego zaangażowane w różnych obszarach duszpasterstwa i życia społecznego, politycznego, a także uwzględnia jego bogatą publicystykę i nieznane dotąd lub niewykorzystane materiały źródłowe. Autor starał się wyeksploatować całość zgromadzonego materiału badawczego. Natomiast doprecyzowanie terminologii z pewnością umożliwi uporządkowanie wyników prowadzonych badań, a dokładniejsze określenie istoty problemu badawczego i uściślenie metodyki pracy pomoże w syntetyzowaniu przeprowadzonych badań i formułowaniu konkluzji.

Historia osoby, to historia żywa, dlatego Autor powinien mieć świadomość, że nie wszystko, co jest spisane, udokumentowane wystarczy ze sobą łączyć w ciąg chronologiczny, aby osiągnąć zamierzony cel badawczy. W tym wypadku obiektywność historyka powinna łączyć się z dociekliwością naukową adepta katolickiej nauki społecznej. Autor ma umiejętności historyka, teologa, ale jednocześnie w sposób umiejętny posługuje się często formą nie tyle opisu, co opowieści o przedstawianych faktach; jest to ciekawy sposób relacjonowania (badania biograficzne i teologia narratywna) i w wypadku tej pracy nie pomniejsza wartości badawczej uzyskanych wyników badań.

Autor traktuje historię zarówno jako dzieje, przeszłe zdarzenia, jak również jako relacje o tej przeszłości, zwłaszcza gdy korzysta ze zgromadzonej literatury. Wynikiem badań historycznych jest opis dziejów (historiografia). Metoda pracy historyka polega na badaniu

zjawisk minionych poprzez krytyczną interpretację ich świadectw (źródeł), w celu dotarcia do pewnych faktów, które ułożone chronologicznie przedstawiane są w postaci narracji. W tworzeniu tej narracji mogą wystąpić braki faktograficzne, dlatego zadaniem Autora jest umiejętne powiązanie dostępnych informacji i zinterpretowanie ich z pomocą literatury. Jest to twórcza praca historyka i teologa. W całości pracy wyraźnie widać, że Doktorant bardzo dbał o jakość faktografii i starał się logicznie wiązać wydedukowane z materiałów historycznych tezy do wyznaczonych w planie pracy zagadnień głównych i szczegółowych w odniesieniu do wychowania narodowego.

Wyniki jego badań są bardzo optymistyczne i w pewien sposób są potwierdzeniem myśli wielkiego Polaka i patrioty, Jana Pawła II, który, jak twierdził prof. Stefan Świeżawski, nieżyjący już wybitny filozof i przyjaciel Ojca Świętego, pokazuje światu zupełnie inny patriotyzm, tak ogromnie ważny dla nas, Polaków. Chodzi o patriotyzm wyzbyty z wszelkiego nacjonalizmu, wyzbyty z wszelkiej niechęci do innych, patriotyzm, który u nas, w Polsce, rozwijał się tak wspaniale, tak przepięknie w epoce jagiellońskiej. Niestety nie został odpowiednio zrealizowany, lecz zmarnowany. Do takiego patriotyzmu, z którym każdemu nie-Polakowi byłoby pod skrzydłami Rzeczypospolitej równie dobrze, jak rdzennym Polakom, wzywa Jan Paweł II – uważał prof. Świeżawski.

Z pewnością ta rozprawa doktorska wpisuje się w ten nurt wychowania narodowego. Ks. Ferdynand Machay jest bardzo pięknym wzorem Polaka i patrioty i bliższe poznanie jego osoby będzie dla wielu prawdziwym światłem na drodze wychowania narodowego.

Autor recenzowanej rozprawy doktorskiej dokonał wielkiego wysiłku, aby naukowo opracować problem wychowania narodowego w działalności społecznej i duszpasterskiej oraz twórczości ks. Ferdynanda Machaya. Zebrana literatura źródłowa świadczy o bardzo starannie przeprowadzonej kwerendzie. W całości zgromadzonego materiału podkreślić należy wartość tekstów archiwalnych, które stanowią prawdziwe bogactwo recenzowanej pracy. Wysoki poziom pisarki, wykorzystane bogate słownictwo, a także umiejętność ujednoczenia tekstu świadczą o zdolnościach semantycznych Autora.

Bardzo pozytywnie wypada również ogólna predykcja strony formalnej pracy. Z tego względu zasługuje ona także na pozytywną ocenę. Dysertacja została napisana poprawnie, ładną i staranną polszczyzną. Styl pracy jest jasny, komunikatywny z urozmaiconą leksyką. Język, jakim posługuje się Autor jest precyzyjny, a w pracy występują nieliczne błędy literowe.

Kwestie dyskusyjne

Podjęty przez Doktoranta temat jest bardzo aktualny dzisiaj, zwłaszcza w obliczu toczącej się wojny na Ukrainie. Na prawdziwej wojnie nie tylko walczą i giną jej obrońcy, żołnierze i „terytorialsi”, ale także kapelani wojskowi.

- 1) Na jakie wartości należałoby zwrócić uwagę w formacji patriotycznej, którą prowadzą kapelani w wojsku polskim?
- 2) Na co należy położyć nacisk w wychowaniu narodowym, aby wychować młodych na prawdziwych bohaterów gotowych walczyć w obronie ojczyzny?
- 3) Gdyby uznać ks. Ferdynanda Machaya za współczesnego proroka posłanego do Polaków, to na czym skupione byłoby jego przesłanie?

Wniosek końcowy

Recenzowana rozprawa doktorska jest w pełnym tego słowa znaczeniu dziełem naukowym i spełnia wymagania prawne, dlatego też stawiam wniosek do Rady Dyscypliny Nauki Teologicznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o kontynuowanie przewodu doktorskiego ks. mgr. lic. Adama Banasika.

Warszawa, dnia 2 czerwca 2022 roku



Ks. prof. dr hab. Jan Kazimierz Przybyłowski

Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych
na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

w Warszawie